

Jubileusz i Kłodnica

Ktoś kiedyś powiedział: Wszystko mamy dziś nowe,
Jest Związek Wędkarski i ogródki działkowe.
Te organizacje po komunie zostały,
Widać że solidne podstawy otrzymały.
Nasz Związek na razie jeszcze mocno się trzyma,
Z różnych stron dziś kąsają tego olbrzyma.
Wiele w ostatnim czasie dzieje się złego,
Bolą te zagrywki działacza niejednego.
Co rusz, z Wód Polskich jest jakiś atak nowy,
Pilnują zarybień i sprawdzają odłowy.
Próbują odbierać nam rybackie obwody,
Są przy organizacji zawodów przeszkody.
Ogranicza się nam używane zanęty,
Nieraz dojazd dla zawodników jest zamknięty.
Czynsze dzierżawne są do granic windowane,
Przez urzędy miast są stawki wygórowane.
Przyczyn ostatnich katastrof ekologicznych
Skłoniły władze do pomysłów nielogicznych.
Nasz Okręg liczy sobie siedemdziesiąt pięć lat
Przez ten czas zmieniał się, jak zmienia się stale świat.

Inne mieli założyciele ideały
Inne cele i wartości im przyświecały.
Liczyła się chęć czegoś dobrego zrobienia,
Z biegiem lat wszystko się w Okręgu zmienia.
Mieli tu Polskich towarzystw rybackich wzorce,
Które dały zręby wędkarskiej gospodarce.
W naszym Związku wówczas niczego nie było,
Z wielkim trudem jakieś dobra się zdobyło.
Były zaś dobre chęci tamtych społeczników,
To od ich pracy mamy dziś wiele wyników.
Członków i nowych kół ciągle nam przybywało
Czystych wód natomiast stale tu ubywało.
Najgorzej w tej materii miały się rzeki,
Do nich kierowano wszystkie tutejsze ścieki.

Na południu śląskiej części aglomeracji
Przemysł zawsze tu był w wielkiej koncentracji,
Co krok to jest tam innego miasta dzielnica.
Toczy tam swoje wody nasz potok Kłodnica,
W Katowicach – Ligocie źródło ma rzeka,
Swym pięknem niejednego mieszkańca urzeka.
Zawsze dobrze się tu miały ryby i raki,
Kąpieli zażywali starsi i dzieciaki.

Zbiera wody z Rudy Śląskiej i Chorzowa,
Z Bytomia, Świętochłowic i Mikołowa,
Dołączają się Zabrze, Knurów i Gliwice.
Wszędzie teraz skanalizowano ulice.
Płyną ścieki rowami i rurociągami
Czasy czystej wody są daleko za nami.
Dopływy ośmiu miast wodą ją zasilają,
Dzisiaj te ciecze wody nie przypominają.
Taki efekt jest z działalności człowieka
Twierdził on że wszystkie ścieki pomieści rzeka.
Ścieki są różne, bytowe i przemysłowe
Zmieniały warunki życia dotychczasowe.
Było na to wtedy społeczne przyzwolenie
Dzisiaj mamy inne na ten temat spojrzenie.
Nikt nikogo też nie pytał o pozwolenie,
Polskie prawo czekało już na odkurzenie.
Rzeka Kłodnica też do tych rzek należała,
Wcześniej wybitnie czystą wodę posiadała.
Przez liczne ścieki diametralnie się zmieniło,
Zginęło niebawem wszystko co tylko żyło.
Lat temu pięćdziesiąt na partyjnym zebraniu
Że głos mój coś zmieni w takim przekonaniu,

Zadałem pytanie: Czy przy Halembskim młynie
W rzece Kłodnicy czysta woda popłynie?
Widać że go rura pali i dla ochłody,
Chce się napić jak kiedyś z Kłodnicy wody.
Tak koledzy me wystąpienie skwitowali,
I za moimi plecami się wyśmiewali.
Temat brudnej wody nie dawał mi spokoju
Chcę w niej życia pomimo przemysłu rozwoju.
Kiedyś znów mazut płynął z kanalizacji
Niezwłocznie zgłosiłem do sanepidu stacji.
Jakież wtedy było dyżurnego zdziwienie,
Przecież Kłodnica nie rzeka, jako ściek płynie.
Zatrzęsło mną takie Kłodnicy określenie
Te podejście do sprawy budziło wzburzenie.
Na zakładowym Zjeździe partii wystąpiłem
Kopalnię wielkim niszczycielem określiłem.
Eksploatacja prowadzona jest na zawał
Cierpią budowle, drogi oraz ziemi kawał.
Następuje stosunków wodnych wielka zmiana,
Spora połać lasu zostaje wnet zalana.
Zrzuty wody dołowej głównie zasolonej
Do tego z łaźni mocno zanieczyszczonej

Niszczą nam wody stale, podstępnie i skrycie.

Zabija w rzece Kłodnicy wszelkie życie.

Z komina kotłowni lecą różne związki

Nie są jeszcze budowy filtrów obowiązki.

Zadbajmy także o ochronę środowiska.

Przyjrzano się wnet mojej osobie z bliska.

Stałem na dywanie. Słyszę głos drągała:

„Zły to jest ten ptak który własne gniazdo kała”

Tu zarabiasz na życie swej rodziny środki

A tyś postawił przed zakładem przeszkód schodki.

Polska wstąpiła do europejskiej wspólnoty

Teraz trzeba się wziąć do solidnej roboty.

Na nasz akces wprowadzie wspólnota się zgodziła

Lecz pewne niezbędne warunki narzuciła.

Wody płynące dobrostan mają osiągnąć.

Na to dogodne kredyty można zaciągnąć.

Budujemy oczyszczalnie, kanalizacje.

Są też niezbędne przepompownie ścieków stacje.

Uznałem że nadszedł czas na moje działanie,

Na Zarządzie Okręgu miałem zawołanie.

Uczmy szanować naszą przyrodę za młodu

Nie zatykać nosów od drażniącego smrodu.

Wciągnęliśmy dzieci i młodzież w te tryby
Ma Okręg konkurs „Czyste wody – zdrowe ryby”
Większość plastycznych prac dzieci nam pokazała
Że trucielei wód jest u nas gama cała.
Wszędzie widzimy z ściekami rur wyloty,
Dla naszej żywej przyrody są to kłopoty.
Jest tam cała tablica Mendelejewa,
Przyrodnik najgorsze jej skutki podejrzewa.
Może w tej wodzie wszelkie życie zabijać
Nie może co żyje tej trucizny omijać.

Tym razem po głowie mi myśl taka chodziła
W naszej organizacji jest wielka siła.
Zwróciłem się z prośbą do śląskich wędkarzy
Każdego kto tylko o czystej wodzie marzy,
By poszli w teren, brzegiem rzek ochotnicy,
Zrobili dokumentację ścieków Kłodnicy.
Apel o spis tych ścieków inni podchwycili
Nad nasze rzeki ze swym sprzętem wyruszyli.
Opisywano zauważone wyloty
Robiono piękne zdjęcia, prawie do gabloty.
Posługiwano się zwijanymi miarami,
Mierzono odległości zwykłymi krokami.

Młodzi GPS - em posłużyć się umieli
Wszyscy uczestnicy porządnie zrobić chcieli.
Dokumentacja RZGW zaskoczyła
Dyrekcja z rzeczywistością się zderzyła.
Jeszcze nie przejrzał dokumentów ni połowa,
A rozbolała dyrektora jego głowa.
Tę dokumentację ścieków koła wysłały,
Działy Ochrony Środowiska ją dostały.
Organy administracyjne nieświadome
Jakie w tej mierze ich dokumenty chrome.
Wiele mieli w tym kierunku do zrobienia
Ścieki dziś przez wszystkie przypadki się odmienia.
Pierwsza rzeka Drama oczyszczona została
Kłodnica takiego statusu nie dostała.

Wyżsi urzędnicy wspólnoty pomyśleli,
Ponownie europejskim rzekom się przejrzeni.
Żądanego dobrostanu nie osiągnęły.
Dziś jeszcze głębiej do wspólnej kiesy sięgnęły.
Są środki ażeby usunąć herbicydy,
Kadm, ołów, rtęć, inne szkodliwe pestycydy.
Pięć rzek do tego programu wytypowano
Teraz o naszej Kłodnicy nie zapomniano.

Tam w Maasticht była uczonych debata
Treść owego programu jest bardzo bogata.
Nazwa planu „SOKOPSE” została zgłoszona.
Przez nasze władze dotacja zaprzepaszczona.
Wody jej już dobrostanu nie osiągnęły
Za to w dwudziestym drugim ryby zginęły.
Początek był wiosną w Gliwickim Kanale
Władza śnięciami nie zajmowała się wcale.
Rozwinęła się katastrofa aż do morza,
Zbierano tony śniętych ryb w tym węgorza.
Winą za ich śnięcie złotą algę uznano.
Inną przyczynę tej tragedii też wskazano.
Takich historii naszych rzek mamy dziś wiele,
Nie świętujmy, jeszcze za wcześnie na wesele.
W pierwszych latach nie było nam gdzie wędkować,
Własności innych trzeba bezwzględnie szanować.
Udało się dla wędkarstwa coś wydzierżawić,
Tam mogliśmy się na zawodach dobrze bawić.
Startowało połowa członków w zawodach,
Każdy zawodnik myślał tylko o nagrodach.
Jest teraz ścista specjalizacja w sporcie
Startuje niewielu jak wisienki na torcie.

Zawody zaczęły w związku dominować.
Coraz więcej miejsca oraz czasu zajmować.
Dziś sportowcy w naszym związku dyskutują,
Ile środków im na sport zapisać dyktują.
Po cichu gdzieś społecznicy nam poznikali
Nową wartość wszelkiej pracy ludzie poznali.
Każda praca musi być dobrze opłacona
A fachowość nawet w Związku jest ceniona.
Przed nami coraz więcej piętrzy się trudności.
Przybywa nam ze wszystkich stron niechcianych gości.
Jedne rybostan z naszych wód pożerają
Inne znów naszym rybom pokarm wyjadają.
Poważny problem to dzierżawy i podatki
Właściciel gotów ściągnąć nam ostatnie gadki.
Nowe obowiązki dały nam Polskie Wody
Wszystkie koszty dźwigać za rybackie obwody.
Niewiele też może Społeczna Straż Rybacka,
Dziś z kłusownikiem się delikatnie cacka.
Członków od czterdziestu lat nam stale ubywa
Komercja na swoje łowiska ich zdobywa.
Chętnych do pracy społecznej w kołach brakuje
Mało młodych ludzi do Związku dziś wstępuje.

Starzy działacze odchodzą nieraz bez słowa

A była to awangarda nasza czołowa.

Niechaj stery Naszego Związku przejmą młodzi,

Może za ich sprawą Okręg znów się odrodzi.

Obecna zła passa kiedyś skończyć się musi

Perspektywa odbudowy prestiżu kusi.

Niechaj dziś rzeka Drama przykładem nam będzie

Wierzę że związek należne miejsce zdobędzie.